

Wspomnienie Jerzego Dońca

Na wstępie przeprosił w imieniu żony Marii Krygowskiej-Doniec, za nieobecność z powodów zdrowotnych i przekazał od niej serdeczne pozdrowienia dla wszystkich obecnych.

Przypomnił wspólne spotkania z panem Władysławem Krygowskim 1997/1998, kiedy był już bardzo chory i praktycznie niewidomy. Zadziwił jednak znakomitą pamięcią. Wspominał swoją rodzinę, z którą urwały mu się kontakty. Był bardzo zainteresowany poszukiwaniami genealogicznymi żony i wspomniął o swoim stryju Teofilu Krygowskim – leśniku, specjalście od gospodarstw lasowych. Prosił Marysię o wyszukanie informacji na jego temat. Niestety nie dożył pierwszego Zjazdu Rodu Krygowskich w roku 1998 w Błazowej, a miał wielką ochotę wziąć w nim udział mimo słabego zdrowia. Zaprezentował nam wtedy swoje książki, ale miał już tylko ich pojedyncze egzemplarze.